

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 70 gr. z odnośnikiem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać postterminowych dostawczych gasy, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dnia ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr., za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr., na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo. I to: w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądownym sądzaniu należność rabat spada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przesłane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 121

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota dnia 14 października 1933 r.

Rok XII

Niemieckie maski szpiegowskie na granicy Aresztowanie szpiegów

PARYŻ. Prasa francuska wyraża pewne zaniepokojenie z powodu wzmocnionej akcji szpiegowskiej na rzecz Niemiec której celem jest dokładne przeniknięcie wszystkich sekretów nowo wybudowanej linii fortyfikacyjnej na granicy wschodniej Francji. W ostatnich dniach aresztowano w Lotaryngji licznych szpiegów.

W okolicach Boulay aresztowano niejakiego Schoppa, kierownika robót fortyfikacyjnych, który w sierpniu br. wydał Niemcom ważne dokumenty. Schoppa otrzymał już znaczną sumę w zamian za swe usługi, a pozatem obiecano mu pół miliona franków, jeżeli wyda w ręce niemieckie plany całości robót fortyfikacyjnych na granicy wschodniej.

Wczoraj wieczorem w okolicach Saint Avold aresztowano Zofję Drozd z pochodzenia Niemkę oraz kawalerzystę francuskiego Rene Plestona. Zofja Drozd, znana pod nazwiskiem „pięknej Zośki” (die schoene Sophie) namówiła Plestona do kradzieży karabinu maszynowego specjalnego modelu 1924, który usiłowała przewieźć do Niemiec. Policja zdołała ją w porę aresztować. Osadzona w więzieniu w Sanreguemines Zofja Drozd została skonfrontowana z Plestnem, który początkowo wypierał się, później przyznał się do winy. Władze wojskowe obawiają się, że kradzież

karabinu maszynowego nie jest pierwszym czynem „pięknej Zośki”, która od dłuższego czasu przebywała w tych okolicach. Policja aresztowała wreszcie niejakiego Webera, który służył za kurjera przewożącego wiadomości. Przewidywane są dalsze aresztowania.

Ludzie bez sumienia Siostrę zagłodzili, bo chciała wyjść zamaż

Terenem ohydnej zbrodni na tle podziału majątkowego stała się wieś Miłodroże w gm. Biała pod Płockiem. — Zamożny gospodarz Wojciech Kowalski miał 20-letnią córkę Rozalję oraz dwóch starszych synów Andrzeja i Lucjana. Na wiosnę Rozalja Kowalska poznała młodego chłopca, syna gospodarza sąsiedniej wsi, z którym bez wiedzy ojca zaręczyła się. —

Pomimo sprzeciwu obu braci dziewczyna postanowiła wyjść za niezamożnego konkurenta i zażądała od ojca odpisania konkurenta i zażądała od ojca odpisania. —

Gdy jej odmówiono, zagroziła ucieczką z domu do narzeczonego i oświadczyła, że za rok po dojściu do pełnoletności zażąda sądownie przyznania jej części majątku.

Wskutek niedostatecznej ilości pokarmu i okropnych warunków higienicznych dziewczyna zmarła. O pogrzebie nikogo nie zawiadomiono.

Dwaj bracia Lucjan i Andrzej chcąc pokrzyżować plany siostrze, uknuli wyrafinowany plan. Steroryzowali starego ojca, bracia zbudowali w chlewie klatkę, do której w nocy zamknęli siostrę. —

Sąsiadom i narzeczonemu oświadczyli, iż siostra wyjechała do krewnych w Warszawie. W chlewie zbrodniczy bracia więzili swą siostrę przez szereg miesięcy.

Dopiero ostatnio zupełnie przypadkowo o zbrodni dowiedziały się władze policyjne. Dochodzenie ujawniło, iż więzionej dziewczynie bracia-zbrodnicarze dawali to samo pożywienie, co trzodzie chlewnej.

Powrót Pana Wojewody Kirtiklisa

P. Wojewoda Pomorski Kirtiklis, który po przebytej ciężkiej chorobie, powraca szczęśliwie do zdrowia, przybędzie do Torunia, nieodwołalnie w niedzielę, dnia 15 bm. pociągiem z Warszawy o godz. 12,26.

Przyjazd Włodarza Ziemi Pomorskiej po długiej, przymusowej nieobecności, połączony będzie z uroczystością powitania, w której społeczeństwo miejscowe weźmie żywy udział, dając wyraz

też sympatji, jaką p. Wojewoda zaskarbił sobie w Toruniu i na całym Pomorzu.

Ogólny program powitania ustalony został w sposób następujący. W chwili przyjazdu pociągu spotkają p. Wojewodę na dworcu Przedmieście przedstawiciele podległych mu władz, poczem na placu przed dworcem Toruń-Miasto odbędzie się oficjalne powitanie przez kompanję honorową i delegację wszystkich organizacji ze sztandarami, na Rynku Staromiejskim zaś — powitanie przez organizacje w komplecie, oraz miejscowe społeczeństwo. Na zakończenie raport harcerzy przed mieszkaniem p. Wojewody.

Japonia się zbroi

CZY NASTĄPI NOWY WYŚCIG ZBROJEN?

Tokio. Baron Wakatuski b. delegat japoński na rokowania morskie w Londynie oświadczył, że jeśli zwolowana w r. 1935 konferencja morska nie wyda rezultatów, to nastąpi niezwłocznie nowy wyścig zbrojeń między Stanami Zjednoczonymi a Japonją. Zdaniem barona Wakatuski byłoby to katastrofalne dla Japonji.

Wielka katastrofa lotnicza

Nowy York. Samolot, należący do towarzystwa lotniczego, utrzymującego komunikację powietrzną pomiędzy Nowym Yorkiem a Chicago, z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn spadł i spłonął w pobliżu miejscowości Chesterton. 7 pasażerów wraz z pilotem zginęło.

ZA NAMOWĄ KOCHANKI

zabił jej męża

Przed Sądem w Poznaniu toczyła się sensacyjna rozprawa

o skrytobójcze morderstwo kupca poznańskiego śp. Kurka.

Podłożem tej zbrodni było następujące:

Zona śp. Kurka nawiązała po 10-ciu latach pożycia małżeńskiego bliższy stosunek z 21-letnim uczniem drukarskim Michałem Budziszem.

Kurkowa chciała pozbyć się niewygodnego męża; narzędziem zbrodni miał być jej

młodociany kochanek.

Lecz i ten nie chciał, czy nie miał odwagi popełnić zabójstwa, lecz namówił do tego Franciszka Malinkiewicza, któremu dał 50 zł. i kwaterek wódki.

Zbrodnia wykonana została w chwili, gdy śp. Kurek łowił ryby nad Wartą. W zabójstwie pomagał Malinkiewiczowi Marjan Konieczny.

Sąd skazał: Franciszka Malinkiewicza na 10 lat więzienia; Pelagję Kurkową na 3 lata więzienia; Michała Budziszę na 3 lata więzienia i Marjana Koniecznego na półtora roku więzienia.

Krwawo zakończone zaloty

ŁÓDŹ. We wsi Chotytki, pow. Kaliskiego miała miejsce krwawo zakończona awantura parobków. Grupa parobków z sąsiedniej wsi Dąbie, wśród których znajdował się 19-letni Bronisław Langer, przybyła w zaloty do dziewcząt w Chotytkach. Uzbrojeni w drągi parobczacy z Chotytek rzucili się na przyby-

szów. W wyniku walki, jaka się wywiązała, Langer padł trupem na miejscu, 4 parobków doznało lżejszych obrażeń cieleśnych, zaś dwaj inni doznali złamań czaszki, oraz rąk. W stanie groźnym przewieziono ich do szpitala. Policja prowadzi dochodzenia.

PODZAS OBRAD MAŁEJ ENTENTY.



W Sinaję zakończono obrady Małej Ententy. Na obradach spotkali się dwaj królowie i to król rumuński i jugosłowiański. Po zakończeniu obrad odbyła się wielka parada, w której wziął udział jako zwykły żołnierz młodociany następcą tronu rumuńskiego — książę Michał. (X)

IV. Wszechświatowy Zlot Harcerzy w Goedoeloe w sierpniu 1933 r.

(Ciąg dalszy)

Typ Węgra. W charakterze i usposobieniu ma wiele cech wschodnich. Porywczosć i gorący zapal graniczą z flegmatycznością, dużo szlachetnej dumy narodowej bez rażącej zarozumialości, wiele szlachetności, otwartości, skłonności do szczerzej nieraz ofiarnej przyjaźni. Świetny humor, ochota do zabaw i żylka do polityki. Strój narodowy węgierski jest w ostatecznej formie wyrazem XVI i XVII w. i wykształcił się częścią pod wpływem tureckim, a w dużej mierze polskim. Cyganie węgierscy znani są jako świetni muzycanci. Węgry przed wojną wchodziły w skład Monarchji Austro-Węgierskiej.

Przez pokój w Trianon (r. 1919) straciły Węgry więcej niż dwie trzecie terytorjum, które do nich należało. Przedwojenny obszar Węgier wynosił 282.870 km², dziś dosięga zaledwie 92.697 km².

Obecnie Węgry są królestwem konstytucyjnym, władzę królewską sprawuje na razie regent. Na całym świecie jest 12.232.408 Węgrów. Stolicą Węgier jest Budapeszt, liczący 1 milion mieszkańców.

Polska wyprawa była pierwszą większą już przybyłą.

Dnia 2 sierpnia br. odbyło się uroczyste otwarcie IV. Wszechświatowego Zlotu Skautów. Dzień ten rozpoczął się uroczystą Mszą św. Na wielkiej arenie ustawiono kaplicę polową w nowoczesnym stylu, utrzymaną w barwach papieskich. Wiatr łopotał sztandarami. Arenę stanowiło olbrzymie blonie zielone równe i przestrzenne, ograniczone masztami, na których powiewały flagi.

W czworoboku przed kaplicą ustawiono ponad dwieście sztandarów skautowych. Pośrodku blonia ustawili się oddział wojska na białych koniach, w białych letnich mundurach. Wewnątrz zasiedli przedstawiciele rządu, duchowieństwa, generalicja i szereg osobistości ze świata skautowego z

naczelnym skautem Węgier hr. Teleky'm na czele. Niezwykle uroczyste nabożeństwo w asyście licznego duchowieństwa odbrał biskup Białogrodu Królewskiego Ludwik Shwoy. Tuż przed ołtarzem, ze swemi rogatywkami harcerskimi w ręku, stanęli nasi księża kanelani. W chwili podniesienia zagrały fanfary i pochylił się las sztandarów.

W nabożeństwie brali udział tylko wszyscy skauci — katolicy. Dla innych wyznań odbyły się osobne nabożeństwa.

O godzinie jedenastej nastąpiło wywieszenie sztandaru węgierskiego na główny maszt przed namiotem Baden-Powella, poczem hr. Teleky wygłosił przemówienie o znaczeniu sztandaru. Orkiestry skautów węgierskich odegrały hymn węgierski.

Po południu odbyło się oficjalne otwarcie Jambore. Już od samego rana zaczęły ścierać do Gödöllö nieprzeliczone tłumy publiczności. Wszystkie pociągi nadzwyczajne, autobusy, tramwaje z Budapesztu były przepelnione do ostatniego miejsca.

Zaczęły się również zapelniać trybuny. Dziesiątki aut zwoziło przedstawicieli rządu, parlamentu, korpusu dyplomatycznego, duchowieństwa i wojska. Setki dziennikarzy i fotografów wszystkich narodów zgromadziło się przed trybunami. W loży głównej zasiadł premier Węgier — Gömbös, królewicz szwedzki, małżonka regenta Węgier w otoczeniu dostojników korpusu dyplomatycznego i oficerskiego.

Punktualnie o godz. 16.30 orkiestra zagrała hymn węgierski i wjechał na arenę na siwym koniu Regent Węgier admirał Horty, w stroju admirałskim, w asyście naczelnego skauta świata Baden-Powella, naczelnego skauta Węgier hr. Teleky oraz orszaku przybocznego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z kraju

ZASTRZELIŁ CZŁOWIEKA.

Sąd Okręgowy w Warszawie skazał na 2 lata więzienia J. Kulisiewicza. J. Kulisiewicz zastrzelił W. Zielińskiego, którego złapał na gorącym uczynku kradzieży marchwi na swem polu.

TRAGEDJA MATKI.

Służąca Agnieszka Adamska, lat 33, zatrudniona u gospodarza Soboty w Ryszewie pow. żnińskiego, porodziła w dniu 13 kwietnia br. nieślubne dziecko.

Po urodzeniu dziecka chlebodawczyni Helena Sobota oświadczyła Adamskiej, że ma sobie poszukać pracy gdzieindziej, gdyż z dzieckiem trzymać jej nie będzie.

Adamska nie mając pożywienia ni dachu nad głową, dziecko swe udusiła. Za ten czyn skazana została przez Sąd w Bydgoszczy na 2 lata więzienia.

ZMIANY W RZĄDZIE?

Pisma podają o zamierzonej rekonstrukcji gabinetu. Komisarz gen. Pożyczki Narodowej p. Starzyński ma zostać wicepremierem, p. Lechnicki ministrem rolnictwa, ministrem skarbu ma zostać pułk. Koc.

Notatkę tę podajemy z obowiązku dziennikarskiego.

SPRAWA UZBROJENIA POLICJI PAŃSTWOWEJ.

W związku z przydziałem pochówek do pałeczek gumowych dla funkcjonariuszy Policji Państwowej, komendant główny P. P. zarządził, aby policjanci, pełniący służbę z krótką bronią palną, nosili zamiast bańnetów pałeczki z pochewkami. Bańnety powinni nosić policjanci poza służbą, oraz w wypadkach służby z długą bronią palną.

NAGLE ZMARŁ PRZY KRADZIEŻY DRZEWA.

Borowy Młyn pow. Świecie. W lesie państwowym, przy ściętej sośnie leżał trup nieznanego mężczyzny, przy nim zaś znaleziono siekiere. — w pewnej odległości na drodze Borowy Młyn — Warlubie znajdowała się furmanka parokonna — bez woźnicy.

Dochodzenia wykazały, że zaszedł tu wy-

padek nagłej śmierci, której uległ rolnik, Antoni Gliniecki z Brzozowa.

Wybrał on się do lasu na kradzież drzewa, kiedy zaś przy pomocy siekiery ściał sosnę i przystąpił do jej ćwiartowania, nagle upadł i zmarł wskutek udaru serca.

NIEZNANA ZMARŁA.

TOPÓLNO. W poniedziałek, 9. bm. przybyła do zajazdu p. Piotrowskiego pewna nieznana dotąd kobieta, aby się przemocować. Los chciał, iż w zajeździe nagle zmarła. Władze miarodajne wdrożyły dochodzenia, by ustalić tożsamość kobiety nieznanego nazwiska. —

Ze świata

BYRD WYRUSZYŁ DO BIEGUNA POŁUDNIOWEGO.

BOSTON. Admirał Byrd w towarzystwie 70 swoich współpracowników wyruszył na pokładzie „Jakoba Rupperta” do bieguna południowego, gdzie zamierza dotrzeć w dniu 1 stycznia 1934 r.

POŻAR DWÓCH FABRYK.

Evreux (Normandja). W okolicy spłonęły dwie większe fabryki, metalurgiczna w Bourth, ze szkoda około 500.000 fr. oraz fabryka obuwi w Elbeuf, gdzie straty wynoszą przeszło 2 miliony.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA W SPRAWIE HANDLU KOBIECAMI.

GENEWA. Nastąpiło podpisanie międzynarodowej konwencji w sprawie handlu kobietami. Konwencję podpisało 14 państw, m. in. Polska.

DESZCZ GWIAZD SPADŁ W ROSJI.

MOSKWA. Ubiegłej nocy zaobserwowano nad Leningradem niezwykle rzadko spotykane zjawisko, mianowicie deszcz spadających gwiazd. Około godz. 11 wieczór przelatowało około 300 meteorów na minutę. Z gwiazdozbiorów Liry, Łabędzia i Pegaza spadało 5-6 gwiazd na sekundę.

Tajemnica Grobowca

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

(Z FRANCUSKIEGO).

41)

TOM I.

— Bravo! Zachwycona jestem. Ale głupstw nie rób. Ledwie, że się znamy. Spotkaliśmy się dwa czy trzy razy w towarzystwie.

— Bądź spokojna. Zachowywać się umiem. Możesz ostrzeliwać swego Rosjanina, ile ci się podoba. No — dodał Maurycy z udaną obojętnością — cóżś robiła, rozstawszy się ze mną?

— Dlaczego o to pytasz?

— Tak, przez ciekawość.

— Wróciłam do domu.

— Wprost?

— Tak.

— A śniadanie gdzieś jadła?

— U siebie.

— Toś ty nie była u jubilera?

— U jubilera? — powtórzyła Oktawja ze zdziwioną miną. — A! — dodała, przypomniawszy sobie, — miałam oddać twą spinkę do przero-bienia.

— Właśnie.

— Nie jeszcze. Czy ty to chcesz mieć zaraz? Mogę wstąpić do jubilera, jadąc na obiad.

— Przeciwnie, rozmyśliłem się inaczej.

— Nie chcesz, ażeby obstałowa dla ciebie obrączkę do krawata?

— Nie!

— A to dlaczego?

— Bo to nie będzie stosowne z temi prześlicznymi spinkami, jakie mi podarowałaś dzisiaj.

— Masz słusność. Każę zrobić taką obrączkę, jak te spinki.

— A tamtą spinkę mi oddasz?

— Nie, zostawię ją sobie na pamiątkę. Jedyna to rzecz, jaką będę miała od ciebie.

Maurycy prawie dopiął celu, do którego dążył.

Niebezpieczna spinka zostanie w ręku Oktawji, która oczywiście nie będzie jej pokazywała nikomu.

Nie uważał za potrzebne nalegać, przynajmniej jak na teraz.

— Nie mówmy o tem — rzekła — jeżeli chcesz ją mieć, to weź.

Zaczynało się ściemniać.

Oktawja kazała podać światło.

—No, do widzenia, mój drogi. — odezwała się do Maurycyego.

— Wypędzasz mnie?

— Muszę się ubierać, a i ty przecie powinienes iść do domu, przebrać się we frak i włożyć biały krawat.

Pożegnali się czule, młodzieniec odszedł, a Oktawja zajęła się ubieraniem.

Pałacyk do wynajęcia.

Lartignes albo Belgijczyk Termis, jak się jeszcze nazywał, wyszedł od Verdiera, tak przebrany, że go poznać nie było można i pojechał, jak wiemy, omnibusem, stojącym na bulwarze Magdaleny.

Chciał wyszukać dla siebie mały pałacyk będący na sprzedaż, albo do wynajęcia.

Udał się na przedmieście św. Honorego.

Verdier, znajdujący Paryż na palcach, wskazał mu tę dzielnicę, jako najmniej podlegającą dozorowi policji, bo mieszkają tu ludzie przeważnie bogaci i spokojni....

Godzinę przeszło chodząc po tej dzielnicy — Lartignes spostrzegł wreszcie na ulicy Trouchet tabliczkę z napisem:

„Do wynajęcia mały pałacyk, zgłosić się na ulicę Surennes nr.”

— Takiby mi się przydał — rzekł wytrawny lotr do siebie.

Nie tracąc ani chwili, udał się pod wskazany numer.

Dom ten przy ulicy Surennes należał do tego

samego właściciela, co i pałacyk przy ulicy Trouchet.

Stróż miał polecenie objaśnić wynajmujących.

Lartignes powiedział mu, że chce obejrzeć pałacyk....

Wyglądał bardzo poważnie, a prawdopodobieństwo otrzymania czegoś na wódkę widocznie nie było dla stróża bez ponęty, bo chętnie poszedł lokal pokazać.

Pałacyk, stojący między mikroskopijnym podwórkiem i takiejże wielkości ogródkiem był rzeczywiście bardzo mały.

Składał się z parteru i pierwszego piętra z tarasem włoskim, otoczonym balustradą.

Na parterze były tylko trzy pokoje i tyleż na pierwszym piętrze.

Kuchnia znajdowała się w suterrenach.

Meble, już stare, wyglądały jeszcze dobrze, lecz wcale nie okazałe.

Ogródek, pomimo rozmiarów maleńkich, miał w sobie dwa bardzo ładne jawory, które dawały gęstą cień i łączyły swe liście z zielenią wyniosłych drzew od ulicy Ville d' Eveque, oddzielnego od ulicy Surennes parkanem sześć łokci wysokim.

W parkanie tym, bluszczem prawie w całości zakrytem, znajdowała się mała furtka, zabita okuciem żelaznym i opatrzona ogromnym zamkiem.

Obchodząc ogródek, żeby wszystko dokładnie zobaczyć, Lartignes zauważył tę furtkę i zatrzymał się przed nią.

— Tu furtka jest! rzekł, podnosząc bluszcz, którego szerokie a lśniące liście stanowiły naturalną zasłonę.

— Tak, ale zabita.

— Ba! Ale dlaczego była ta komunikacja pomiędzy tym domem a sąsiednim?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OPLATY CMENTARNE.

Ustawa z dnia 17. III. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 359) w art. 6 ust. 3. zezwala gminom na pobieranie opłat na rzecz gmin za korzystanie z cmentarzy gminnych i urzędzeń cmentarnych. W związku z powyższym przepisem Min. Spr. Wewn. w jednym z konkretnych wypadków w porozumieniu z Min. Skarbu pismem z dnia 22. 5. 1935 r. Nr. S. F. 98/1/2 wyjaśniło, że stawki opłat mogą być różnicowane tylko w zależności od wielkości powierzchni gruntu, zajętego na grób i od miejsca położenia grobu, a nie od rodzaju grobu, czy rodzaju materiału użytego na grób i t. p. Poza to mogą być pobierane opłaty za korzystanie z urzędzeń cmentarnych. Wysokość stawek musi pozostawać w racjonalnym stosunku do ponoszonych na te cele wydatków.

WYPEŁNIENIE RUBRYK NR. 10 i 11 REJESTRACJI

18-LETNICH SPISACH POBOROWYCH.

Min. Spr. Wewn. pismem okólnem z dnia 24. 8. br. Nr. Wojsk. A. 1/9 powiadomiło zainteresowane władze, że również w roku bieżącym należy zaniechać w rejestrach i spisach poborowych rubryk Nr. 10 i 11 (zawód i wykształcenie).

USTAWA O WYKUPIE GRUNTÓW DROBNYCH DZIERŻAWCÓW ROLNYCH.

W Dz. U. R. P. Nr. 69, poz. 516 ukazał się pełny tekst ustawy z dnia 18-go marca 1932 r. o wykupie gruntów, podlegających ustawie w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych, z uwzględnieniem wszystkich późniejszych zmian.

W myśl przepisów tej ustawy, dzierżawcom rolnym przysługuje prawo nabycia dzierżawnych gruntów wraz ze znajdującymi się na nich zabudowaniami.

Cenę nabycia gruntów, o ile strony nie umówią się inaczej, stanowi wartość przychodowa tych gruntów. — Za wartość przychodową uważa się trzy czwarte przeciętnej ceny rynkowej gruntu. Przy ustalaniu przeciętnej ceny rynkowej należy brać pod uwagę ceny podaży, uzyskiwane w okolicy w ciągu ostatniego trzylecia. Budynki, podlegające wykupowi, będą w braku porozumienia pomiędzy stronami, oszacowane przez pow. urząd ziemski.

Uprawnienie nabycia gruntów dzierżawionych nie przysługuje osobom, które nie są obywatelami polskimi oraz osobom karanym sądownie za przestępstwo przeciwko państwu polskiemu, o ile orzeczono karę pozbawienia wolności nie mniejszą niż 2 lata, wreszcie osobom karanym sądownie za przestępstwo dezercji z wojska polskiego.

Wykup gruntów przez dzierżawców następuje bądź w drodze umowy, bądź też w trybie postępowania przymusowego. Orzekania w tych sprawach należą w pierwszej instancji do powiatowych urzędów ziemskich, w drugiej zaś instancji do okręgowych komisji ziemskich.

Postępowanie przymusowe zaczyna się z chwilą wniesienia, podania do właściwego pow. urzędu ziemskiego przez dzierżawcę lub właściciela gruntu. Prawo składania podań upływa z dniem 1 października 1935 roku.

Ustalona w trybie postępowania przymusowego cena wykupu dzierżawionego gruntu winna być, zgodnie z ustawą, złożona do depozytu sądowego.

Dzierżawcom, którzy nie mają możliwości uiścić jednorazowo należnej ceny wykupu, bądź ustalonej w drodze umowy, bądź też w trybie postępowania przymusowego może być przyznana pomoc kredytowa z funduszu obrotowego reformy rolnej.

Jednocześnie minister skarbu został upoważniony do umorzenia zaległości podatkowych z gruntów podlegających wykupowi na mocy ustawy, a które to zaległości mogły być na skutek zarządzeń ministra skarbu w czasie trwania ochrony drobnych dzierżawców odraczane, lub których pobór był wstrzymany.

Należy dodać, że ustawa ta obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem górnośląskiej części województwa śląskiego.

OPLATY SZKOLNE.

Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ustaliło i zakomunikowało kuratorom okręgów szkolnych taksy i opłaty, które są pobierane w państwowych szkołach średnich ogólnokształcących, państwowych zakładach kształcenia nauczycieli oraz przy egzaminach nauczycieli szkół powszechnych.

Taksa za egzamin wstępny do klasy pierwszej lub wyższej w państwowych szkołach średnich ogólnokształcących i klasach gimnazjalnych, utworzonych przy państwowych zakładach kształcenia nauczycieli wynosi 10 złotych, tyleż wynosi taksa za egzamin wstępny z różnicy programów. Taksa za egzamin dojrzałości w szkołach średnich państwowych i prywatnych wynosi 12 złotych, tak samo za pełny egzamin dojrzałości dla eksternów — 60 złotych, a za uzupełniający egzamin dojrzałości dla eksternów — 15 złotych.

Taksa administracyjna roczna wynosi 220 zł, a za uczniów, wступujących po raz pierwszy do państwowej

szkoły średniej taksa ta wynosi 223 zł. W państwowych zakładach kształcenia nauczycieli, t. j. w seminarjach nauczycielskich, kursach nauczycielskich, wyższych kursach nauczycielskich, Instytucie Nauczycielskim, Instytucie Pedagogiki Specjalnej, seminarjach ochraniarskich, szkołach ćwiczeń przy tych zakładach oraz przy egzaminach nauczycieli szkół powszechnych taksa za wydanie duplikatu świadectwa rocznego lub półrocznego, jak również duplikatu złożenia części egzaminu dla czynnych, a niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych wynosi 5 złotych.

Taksa za wydanie duplikatu: świadectwa dojrzałości, dyplomu nauczyciela, szkół poszczególnych, świadectwa ukończenia seminarjum ochraniarskiego — 10 złotych. Taksa za pełny egzamin na dyplom nauczyciela szkół powszechnych dla eksternów wynosi 60 złotych, a taksa na uzupełniający egzamin do tejże kategorii — 40 złotych.

USTANAWIANIE DELEGATÓW RZĄDOWYCH PRZY SAMORZĄDACH.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu okólnikiem z dn. 16. 9. 33 r. za Nr. 39. 21/9/6 wyjaśnia, że zgodnie z pkt. 1 art. 7 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 r. w sprawie obniżenia kosztów administracji komunalnej (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 777), delegatów rządowych przy samorządach wszelkiej kategorii mianuje Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych. Tem samem straciło moc obowiązującą postanowienie § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 grudnia 1924 r. o ustanawianiu delegatów rządowych przy poszczególnych samorządach i innych związkach prawnopublicznych (Dz. U. R. P. Nr. 113, poz. 1002), przewidujące mianowanie delegatów rządowych przez władze skarbowe II instancji w porozumieniu z władzami administracyjnymi. II instancji.

Kronika emigracyjna

WARUNKI KOLONIZACJI RODZIN ROLNICZYCH W PARANIE.

Powołując się na podane w poprzednich numerach wzmianki o rozpoczęciu kolonizacji obszarów, będących własnością rządu brazylijskiego na kolonii „Marquez de Abrantes” w Paranie, Syndykat Emigracyjny podaje obecnie następujące uzupełnienie:

Tereny, przeznaczone na kolonizację, położone są o 90 kilometrów na północ od Kurytyby (stolicy Parany) na granicy stanu Sao Paulo. Komunikacja z Kurytybą odbywa się szosą Kurytyba—Sao Paulo, następnie 15 kilometrów boczną drogą automobilową. Dogodne połączenie z Kurytybą ma wielkie znaczenie ze względu na rynek zbytu produktów rolnych. Klimat zdrowy.

Obszar kolonii wynosi 68.000 hektarów i jest podzielony na 2 sekcje. Sekcja pierwsza leży bliżej szosy, jest już w znacznej mierze zasiedlona i posiada bardzo urodzajną glebę. Tereny drugiej sekcji, niezasiedlone, składają się z dziewiczych lasów, mają dobrą ziemię i warunki nadające się do uprawy trzciny cukrowej, kawy, bananów, pomarańczy itp. Kolonia podzielona jest na działki 24-ro hektarowe. —

W SPRAWIE WYJAZDU OSADNIKÓW NA KOLONJĘ „AGUIA BRANCA” W ESPIRITO SANTO.

Na zapytanie osób, zainteresowanych sprawą osadnictwa na kolonii „Agua Branca” w stanie Espirito Santo w Brazylii o terminie najbliższego wyjazdu grupy kolonistów, Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że transport wrześnieowy został przesunięty do stycznia 1934 r., obecnie bowiem w Brazylii są częste opady deszczowe utrudniające przybyšom zagospodarowanie się.

Syndykat Emigracyjny nadal rejestruje kandydatów na wyjazd, wyrabia częściowo dokumenty wyjazdowe i przygotowuje rodziny do najbliższego transportu. Wobec trudności w zlikwidowaniu i sprzedaniu swych gospodarstw pożądanem jest, aby rodziny rolnicze, które mają

zamiar wyjechać na tę kolonję, wyjazd swój zgłaszały wcześniej, aby mieć więcej czasu na znalezienie odpowiedniego nabywcy na swój majątek.

Każda rodzina może nabyć 1 działkę, a w wyjątkowych wypadkach może otrzymać 2 działki. Cena działki ziemi wynosi do 380 milrejsów (zł .200). Każda działka posiadać będzie domek 2-izbowy w cenie 250 milrejsów. Koszt kupna działki i domu winien być uregulowany w ciągu 8 lat, przyczem 1-sza rata jest wpłacana w 3 lata po osiedleniu się. Poza to zarząd kolonji daje częściowo pierwsze zasiewy i ma dawać na kredyt najniezbędniejsze maszyny i narzędzia rolnicze. Koloniści korzystają z bezpłatnego przejazdu, poczynając od portu do miejsca samej kolonji.

Koszt przejazdu z Polski do portu wynosi zł. 667,50 od osoby, ponad lat 10, dzieci od 5 do 10 lat płacą pół karty okrętowej, od 1 roku do lat 5 — czwartą część karty okrętowej.

Na kolonję „Marquez de Abrantes” wyjechało już przez Syndykat Emigracyjny kilka rodzin, ponadto przygotowuje się do wyjazdu nowa grupa osadników.

Rodzina winna się składać przynajmniej z 2 osób, zdolnych do pracy na roli i musi posiadać poza opłatą kosztów przejazdu conajmniej zł. 400 na koszty początkowego pobytu na kolonji i zagospodarowania się. Po wszel-

Informacje

KIEDY NIE OBOWIĄDUJE PRZEDAWNIENIE PRETENSJI W ZATARGU Z PRACODAWCĄ?

Sąd Najwyższy wydał ostatnio zasadnicze orzeczenie, rozstrzygające kwestję, w których wypadkach przedawnienie w zatargach z pracodawcą nie pociąga za sobą skutków prawnych.

Orzeczenie to Sąd Najwyższy wydał z okazji zatargu, jaki powstał pomiędzy dyrekcją Kolei w Warszawie a wydalonymi z ekspedycji i przechowanymi bagażowej kilku funkcjonariuszami, którzy po wypowiedzeniu stosunku służbowego, wystąpili z żądaniem wypłacenia im wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

Zarówno dyrekcja kolejowa w Warszawie, jak i ministerstwo komunikacji, przewlekając ostateczne załatwienie sprawy z robotnikami, spowodowały przedawnienie, albowiem pretensje robotników władze te oddaliły dopiero po upływie 6-ciu miesięcy. Sądy Pracy, opierając się na fakcie przedawnienia, oddaliły pretensje robotników, którzy odwołali się do Sądu Najwyższego.

Sąd uwzględnił skargę kasacyjną i ustalił, że przedawnienie 6 miesięczne nie obowiązuje, o ile z okoliczności sprawy wynika, że zapłata nie nastąpiła z winy pracodawcy.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ CYWILNA PRACODAWCY ZA NIEZGŁOSZENIE DO Z. U. P. U.

Sąd Najwyższy (sprawa Nr. I C 1706/32) wyjaśnił, że skoro istnieje przepis, w myśl którego pracodawca odpowiada za szkody, wyrządzone pracownikowi przez zaniebanie zgłoszenia go do ZUPU, a pracownik ma tylko prawo dokonać zgłoszenia sam, ale nie jest to jego obowiązek, to niekorzystanie z tego prawa przez pracownika nie może pociągać żadnych niekorzystnych dla niego skutków i nie ma podstaw prawnych, by dopatrywać się w tym wypadku współwiny pracownika.

Gdy przeto pracodawca zaniedba obowiązek zgłoszenia we właściwym czasie pracownika do ubezpieczenia i gdy skutkiem tego Z. U. P. P. odmawia pracownikowi wypłacenia świadczeń, które byłyby mu się należały, gdyby został prawidłowo do ubezpieczenia zgłoszony — to pracodawca obowiązany jest wypłacić pracownikowi tytułem odszkodowania kwotę, odpowiadającą wysokości świadczeń, jaką ten ostatni byłby otrzymał od Z. U. P. U., gdyby był we właściwy sposób zgłoszony przez pracodawcę do ubezpieczenia, a to niezależnie od tego, że pracownik sam nie skorzystał z przysługującego mu prawa i zgłoszenia nie dokonał.



W Broockland wydarzyła się katastrofa lotnicza. Angielski samolot wojenny runął z znacznej wysokości na ziemię rozbił się, grzebiąc pod szczątkami rozbitego samolotu pilota i 4 osób załogi

Oświata i snop zboża.

Słyszeliśmy już nieraz o kłeskach „urodzaju“ w innych krajach zamorskich, gdzie setki milionów ton produktów (pszenica, kawa, bawełna, herbata, kukurydza) wrzucane są do morza, palone w stertach, by przez to podnieść ceny nowego plonu do poziomu opłacalności.

Dzisiaj to straszne zjawisko zupełnej nieopłacalności zawitało do nas z nowym urodzajem w formie kłeszkowej.

Obecnie rolnik za kwintal (100 kg) żyta otrzymuje na rynku 9—10 złotych wówczas, gdy jego własne koszty wyprodukowania tego żyta są dwukrotnie wyższe.

Całe zrzeszenia rolnicze z Rządem na czele pracują obecnie wspólnie nad tem, by kłesce „nieopłacalności“ zapobiec, nie topiąc w Morzu Polskiem i nie paląc ogniem dla podniesienia cen części urodzaju, która za tanie pieniądze słusznie należy się rzeszom naszych zubożałych ludzi pracy.

Już w roku ubiegłym rolnik przy wyprodukowaniu jednego kwintala żyta ponosił kosztów własnych na 21 zł. Natomiast przeciętna cena rynkowa jaką uzyskiwał on sam za kwintal przedniego żyta oblicza się na 18 złotych.

Czyli, że jeszcze w r.eszłym rolnictwo nasze wytwarzało zboże ze stratami.

Dzisiaj rolnik pobiera za kwintal żyta już tylko 10 zł.

Oczywiście w tem ciężkim zjawisku ukrywa się spłot różnych przyczyn niezależnych od woli rolnika (np. lichwa ludzi zlej woli).

Są jednak w tem przyczyny, na które rolnik (stary czy młody) musi zwrócić baczną uwagę, by je usunąć i przez to już samemu sobie w przyszłości dopomóc.

Otóż wykonywując swą pracę rolnik nasz posługuje się jeszcze i dotąd sposobami zapożyczonymi od dziada pradziada.

Są one jednak nadzwyczaj rujnujące i marnotrawne przynajmniej w czynnościach takich:

1. Sprzężaj: konie musimy karmić codziennie, gdy pracuje on co 3—4 dzień;
2. nieumiejętna uprawa mechaniczna pól, łąk, pastwisk;
3. ilość, jakość, gatunek ziarna posiewnego;
4. dzika pielęgnacja upraw rolnych;
5. prymitywne przechowywanie plonów, szczególnie pasz;
6. sprzedaż plonów lichwiarom-przekupnikom;
7. barbarzyńska hodowla inwentarza żywego oraz niszczycielskie warunki jego spieniężania.

Zresztą wyliczyłem tylko główne ogniska marnotrawstwa w rzeczywistości jest ich znacznie więcej.

Gdyby wszystkie te źródła marnotrawstwa udało się usunąć do granicy możliwości, obniżylibyśmy koszty własne wyprodukowania kwintala żyta o 50% conajmniej a nawet i więcej.

Czyli, że w warunkach dobrej, umiejętnej organizacji koszty własne żyta spadłyby z 21 zł na 10 zł za kwintal.

Posiadając te dane spróbujemy rozwiązać pytania następujące:

Zadanie I. Jaki był dorobek przeciętnego rolnika w Polsce na jednym hektarze zboża w 1932 roku?

Odpowiedź: 33z i strat na ha.

Zadanie II. Jaki jest zarobek przeciętnego rolnika w Polsce w roku obecnym na hektarze żyta, gdy urodzaj jego równa się zeszlórocznemu, a ceny spadły do 10 zł za kwintal?

Odpowiedź: 121 zł strat na ha.

Takie straty rolnik nasz już poniósł. Przeciwdziałanie Rządu zapewne niedługo sytuację nieco poprawi.

Jest w Polsce jednak maleńka gromadka oświeconych drobnych rolników, którzy czerpiąc swą wiedzę z porad instruktorskich i z książek rolniczych, starają się swe gospodarstwa poprowadzić rozsądnie i oszczędnie.

Na 24 miliony ludności rolniczej w Polsce tych mądrych ludzi jest tak mało, że większość z nich została opisana w książkach rolniczych z imienia, nazwiska, osady, oraz z charakteru zagospodarowania.

Właśnie ci skromni bohaterowie ziemi ojczystej umieją z tej skiby wydostawać po 28 kwintali żyta z hektaru, jak o tem mówi w swej książce inż. W. Chmielecki (1927 r.).

Przyjmujemy, jednak, że tym przodownikom ziemi ojczystej urodziło się w roku bieżącym żyta tylko 23 kwintali (jak to przeciętnie bywa w Belgii), oraz dość często w dobrych gospodarstwach Poznańskiego.

Stąd zadanie III. Jaki jest zarobek w chwili obecnej wysoko oświeconego oraz oszczędnie, nie marnotrawnie gospodarującego rolnika, gdy koszty jego własne na hektarze żyta stanowią tylko 50% przeciętnych (231 zł); urodzaj z ha wynosi u niego 23 q; gdy za q na rynku pobiera się 10 złotych.

Odpowiedź: 115 zł czystego zysku.

Pamiętać jednak musimy, że cena obecna zboża (10 zł) podnosić się będzie w zimie i ku wiosnie. Przypuszczają, że stanąć ona musi w tym roku na przeciętnej wysokości 15 zł. Wówczas straty marnotrawnego rolnika zmniejszą się z 121 zł do 66 zł na ha żyta, natomiast zysk oświeconego, niemarnotrawnego gospodarza urosnie ze 115 zł do 230 zł na ha żyta.

Przy porównaniu obliczeń z zadań powyższych wyprowadzamy wniosek następujący:

Gdy przeciętny gospodarz, a więc ogromna większość gospodarzy naszych w roku bieżącym

będą zrujnowani, to nieliczni rolnicy ważni, oszczędni i światli rolnicy nasi otrzymają za swą pracę wcale pokaźne zyski.

Jest to więc ich wielka nagroda majątkowa za szacunek do książek, za obcowanie z książką, za słuchanie rad dobrej książki gospodarze.

Już to samo, że oszczędny gospodarz przez oświatę zdobywa swój dobrobyt, jest wielkim pożytkiem dla Państwa, ponieważ utrwała jego potęgę.

Jednakże ci światli obywatele Polski nie ograniczają się tylko do tych wyników bezpośrednich swej pracy.

Umieją oni tworzyć ze swych oszczędności rzeczy wprost cudowne dla wspólnego dobra swojej ojczyzny.

Właśnie w roku ubiegłym gdy cały kraj uginał się pod pręgierzem kryzysu, ci drobni, lecz światli gospodarze wsi

PRZEMYSŁÓW

w lubelskiem uroczyście przekazywali Państwu Polskiemu murywaną szkołę powstałą z ich własnych funduszy i pracy osobistej.

Prawdziwie godnym jest zastanowienia skąd ci małorolni wzięli środki na ten dar narodowy, na jaki „nie stać“ naszych magnatów ziemskich, przemysłowych, handlowych, bankowych.

Obliczenia powyższe wskazują nam, że źródłem tych fortun chłopskich była oświata gospodarza oraz umiejętne zwalczanie marnotrawstwa w organizacji ich pracy.

Przed wojną jeszcze wieś Przemysłów zamieszkiwali sami biedacy, którzy nie umieli ani czytać ani pisać; książka ani gazeta nie zaglądały do nich. Pierwsze książki i pisma zabłąkały do tej wsi w czasie wojny, lecz odważna młodzież chłopka zjeżdżając tutaj na zagrodę meżowską robiła to w wielkiej ostrożności i bojaźni, żeby przez książki, ołówki i papier do pisania nie stać się pośmiewiskiem ogółu.

Dzisiaj jest to już pokolenie oświeconych ludzi, którzy przez pracę gospodarza - kulturalną zdobyli dobrobyt oraz ład w życiu swoim.

Obecnie ci mądry ludzie utrwalają swe kmiece fortuny dla swych dzieci przez szkołę, widząc, jak rozsypują się w grzy magnackie fortuny w rękach ludzi nieoszczędnych i marnotrawnych.

U Hanki Wojciechów.

— Mamo, ja jeszcze Czerwoną wydoję, a wy posłijcie Mańkę do sklepu po naftę. Aha, kaźcie jej też i knot przynieść, bo ten stary już aby tycka (pokazała na palcu) sięga w naftę.

— Bój się Boga, Hanka, skąd ja ci nastarczę na tę naftę, w jarmark dopiero stary...

— Adyc matysiu — przerwała skomlącym głosem — nie gniewajcie się, wiecie przecie, że dziś u nas będą, a na przeszedł zebrańiu u Zośki Grzelaków taka jasność biła, że aż hej, ja nie mogę gorzej.

I wybiegła w pośpiechu do obory.

Matka tymczasem, zrzedząc z przyzwyczajenia, posłała małą po sprawunki. W parę pacierzy już Hanka pędziła resztę wydojonego mleka, wymyła czysto naczynia; stół został uprzątnięty, stolki ławy poszły na swoje świąteczne miejsca. Jeszcze kapkę

przed lustrem zabawiła, zmieniając coś niecoś przy tym zwykłym codziennym stroju, a już Żagraj stanowczym tonem wzbraniał komuś przystępu do domu.

Rychło drzwi się otworzyły i wkroczyła do izby spora gromadka młodzieży.

Przybyli grzecznie przywitali gospodynię domu, Hankę i zagadnęli o gospodarza, że to jeszcze nie wrócił z miasta, dokąd był powiózł zboże.

— Aż mnie w dolku zatyka, aby mu się coś złego nie przydarzyło — zabiedziła gospodyni — i sny kiepskie miałam.

— Nie trąpilibyście się po próżnicy, Wojciechowa, nasz ojciec też przedwczoraj tak długo nie wracał, a nic im się przecie nie stało. Wiadomo, droga pas-kudna, a już na zakręcie od Granowa koniska ledwo same czła-

pać mogą. A to jesień wiadomo i mokra.

— ciec byli z Michałem, zawsze różniej we dwóch i zły człowiek nie wagiuje...

— Toć i Wojciech mają kompana — wtrącił któryś z przybyłych, bo zabrał się z nimi Pietrek Kubasów i pewnikiem razem wróca.

— Matka Najświętsza by to sprawiła.

Jakoś po dobrej jeszcze półgodzinie doleciało z ulicy prychanie zmęczonych konisków i ciężkie stękanie skręcającego wozu z rozmięklej drogi na podwórze zagrody.

— Jedzie — Hanuś, weź latarkę i przyświeć ojcu, bo ćma, choć oko wykol.

Za Hanką skoczyło przybyłym z pomocą dwu kolegów i wnet uporawszy się z końmi i wozem, gromadnie wrócili do mieszkania.

— Bogu Najwyższemu chwala, odstawiło się i wróciło szczęśliwie. Daj Hanka wody, umyjemy się z Pietrkiem, bo nas żywcem święta ziemia okryła.

Hanka znowu uwinęła się z wodą, a Wojciech szorując zawzięcie ręce ze świętej ziemi, podjął ropoczęty w drodze temat rozmowy z kompanem.

— To mówisz Pietrku, że u nas w innych stronach są lepsze drogi?

— Są lepsze, są i gorsze. Jak byłem w wojsku na Polesiu, to strach, jakże tam drogi, ale za to jak robiliśmy wycieczkę po Poznańskim i Pomorzu, to powiadam wam serce się radowało, że to u nas w Polsce są takie drogi. Jedziesz sobie taką drogą równiutką, jak talerz, drzewa ci koło niej rosą, nikię w sadzie, bo to jabłonie i grusze i wiśnie, a owoc ci trąca po głowie.

— To aż dziw, że jeden kraj, a takie różne porządki?

— Bo widzicie, Moskał przez w prowadzeniu handlu, czy na blisko 150 lat brał podatki i nic brał dużo, ale na drogi nie żałował, a Niemiec też wał, jako że to i jemu samemu dnie odczytała protokół, który wypadek wojny drogi dobre były potrzebne.

— No, a nam tu kiedy rząd takie drogi pobuduje, jakże myślisz Pietrku, wygrzebiemy się kiedy z tego błota?

— Właśnie dziś w wolnych wnioskach będziemy na ten temat mówić.

— Koleżanko Hanusiu, macie przygotowany protokół i porządek obrad, to zaczniemy zebrańie?

Młodzi, których w międzyczasie znacznie więcej przybyło, zasiedli ławy koło stołu i pod ścianami.

Przewodniczący (Pietrek Kubasów) zagaił zebranie odczytując porządek obrad, na który złożyło się odczytanie protokołu, sprawa konkursu P. R., sprawa pomocy wdowie Pytlakowej w poprawie studni i plotów, wolne wnioski. Poczem Hanka odchrząknawszy parę razy, śmiało i skłapryjęto bez poprawek. Następny punkt obmyślany zgóry przez poszczególnych członków i członkinie, omówiono zgodnie i dokładnie. Dopiero przy sprawie Pytlakowej, po omówieniu środków i sposobu niesienia pomocy wdowie, zabrał jeszcze głos Józek Głowacz.

(Dokończenie nastąpi.)

ULGI DLA OSADNIKÓW W WOJEWÓDZTWACH ZACHODNICH.

Zniżenie waloryzacji rent na 21½%.

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 29 września 1933 r. Dz. Ustaw R. P. Nr. 73, poz. 532, waloryzacja rent dla osadników, którzy kupili osady rentowe w czasie od 1 lipca 1919 roku do 21 maja 1924 roku, została obniżona na 21½%.

Wnioski należycie umotywowane o zniżenie renty na 21½% będą składane do Okręgowego Urzędu Ziemińskiego w Grudziądzu za pośrednictwem Pom. Tow. Roln. i Towarzystw Rolniczych Powiatowych oraz po wydaniu rozporządzenia wykonawczego przez Min. Rolnictwa i Reform Roln.

Wzory podania do O. U. Z. o zniżenie renty na 21½% z niezbędnymi wyjaśnieniami zostaną niebawem rozslane do pp. prezesów Towarzystw Rolniczych Powiatowych, prezesów Kółek Rolniczych i sekretarjatów powiatowych.

Wobec powyższego uprasza się pp. prezesów Kółek Rolniczych dyrygować zainteresowanych ogłoszeniem osadników, do biura powiatowego, celem załatwienia sprawy.

Instruktor Rolny.

OD 1 LISTOPADA USTAJE PRYMUS UBEZPIECZENIA ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Jak podaje Il. K. C. od 1 listopada przestaje obowiązywać przymus ubezpieczenia robotników rolnych w Kasach Chorych.

Jest to już decyzja ostateczna sfer miarodajnych. Poprzednio bowiem nakaz ten miał być zniesiony od 1 października.

—:—

SPLATA ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH W NATURZE.

Warszawa. Izby Skarbowe ustaliły warunki pod jakimi urzędy skarbowe będą przyjmować plody rolnicze, artykuły żywności, drzewo budowlane i opałowe, oraz manufakturę na poczet zaległości podatkowych, które to artykuły będą następnie przekazywane Funduszowi pracy.

Należy zaznaczyć, że wartość przyjętych na spłatę zaległości artykułów, oszacowanych według miejscowych cen rynkowych, nie może być w każdym poszczególnym wypadku niższa od 10 zł.

—:—

VII Pom. Wystawa drobiu, gołębi, królików psów i zwierząt futerkowych w Toruniu

Pomorska Izba Rolnicza przypomina pp. Hodowcom drobiu, gołębi, królików, psów i zwierząt futerkowych, że termin zgłaszania eksponatów na wyżej wspomnianą Wystawę upływa z dniem 15 października 1933 r.

Ponieważ Wystawa ta wypada w rocznicę 700-lecia miasta Torunia przysługująca należy, że zgromadzi niewątpliwie najlepszy dorobek hodowlany i zainteresuje najszersze warstwy hodowców.

Informacje o Wystawie udziela oraz deklaracje na udział w Wystawie wysyła Pomorska Izba Rolnicza — Komitet Wystawy — Toruń, ul. Sienkiewicza 10.

POMORSKA IZBA ROLNICZA.

—:—

Ulgę dla osadnictwa

Jeżeli osadnik uzyskał w swoim czasie pożyczkę długoterminową w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego, i z tej pożyczki przy wypłacie Państwowy Bank Rolny potrącił mu pożyczkę z funduszu pomocy kredytowej na zagospodarowanie i pobudowanie względnie z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego, to może złożyć podanie do P. Banku Rolnego z prośbą o przeniesienie pozostałego zadłużenia w listach zastawnych na

W czasie, kiedy normalnie biorąc kończy się wykopki, zaczyna się ważna robota orek, tzw. odwrotów pod okopowizny. Przedewszystkiem na gołych podorywkach, bo tam gdzie rosną poplony warto jeszcze poczekać, by jaknajwięcej tego dobra przyrosło. Zresztą i bezpieczniej najprzód gołe pola przyorać, by uniknąć łamania skorupy, która tworzy się — w razie przymrozków i niepozwała wychodzić z pługiem wcześniej jak koło południa, jeśli robota ma być czysto wykonana. Tymczasem pod gęstwą roślin poplonowych nawet przy 4-ro stopniowym mrozie orze się miękko i niema zmuzy.

Często się widzi, że gospodarze nasi nawet na bardzo udatne gęste plony, przeznaczone do przyorania, wożą jeszcze obornik. Jest to zbytek usprawiedliwiony chyba tylko w takich gospodarstwach, gdzie gnoju jest za dużo — a tam gdzie go przyskapo, byłoby praktyczniej trochę tylko przyprószyć po zielonkach — ale grubiej nawieźć gnoju na te pola i pod te okopowizny, gdzie poplonów nie zasiewano, albo wreszcie tam, gdzie poplony sprzątnięto, lub wypasiono. Zresztą i przyorywanie zielonek z gnojem jest robotą zawsze nieudaną, bo pług się zapycha i pole wygląda jakby spychane.

W połowie października

Już lepiej z gnojem do wiosny poczekać i dobrze przegnieć zkompostowany, dać pod burak — tam gdzie mu chcemy dogodzić — i już oczywiście nie przyorywać tego kompostu, ale drapaczem z ziemią go wymieszać. A najlepiej mając dostatek gnoju — zielonki przeznaczyć na paszę — przyciem nawet mieszanki łubinowe — które w świeżym stanie są niejadalne — jako kiszonki dadzą się doskonale zużytkować i będą dobrą paszą w okresie czerwcowej suszy.

Postępując w ten sposób — obornik da się łatwo przyorać na posieczysku — a przytem nie będzie zbyt cennym na ogołoconem polu. Orząc z gnojem lepiej dać pług tylko do 6-ciu cali i jednocześnie puścić pogłębiacz, żeby rolę spulchnić do 10—11 cali. Będzie to stanowczo lepiej, niż przywalanie gnoju na 9 cali, bo przy tym sposobie dużo się gnoju niszczy, marnuje, a ziemia i tak za płytko spulchniona.

Głęboszowanie powinno być jakpowszechniej stosowane pod okopowizny, czy z gnojem, czy bez gnoju, bo to ogromnie sprzyja rozwojowi roślin nie tylko okopowych, ale i następujących po nich jarzyn i koniczyn. Kosztuje co prawda roboty, ale się koszt ten wraca w plonach z procentem.

„Dom Polski” w Jerozolimie

Ruch pielgrzymi do Ziemi Św. wzmógł się w ostatnich dziesiątkach lat. Kiedy bowiem dawniej udawano się do Palestyny pojedynczo lub w małych grupach, pod koniec ubiegłego stulecia przysłał się zwyczaj urządzania masowych pielgrzymek. Organizowaniem tych t. zw. „narodowych pielgrzymek” zajmowały się w różnych krajach specjalnie w tym celu powołane towarzystwa. Dzięki ich zabiegom stanęły w Jerozolimie obszerne hospicja narodowe, w których pątnicy bywają podejmowani.

Polska, jęcząc pod jarzmem zaborców, nie mogła myśleć o stworzeniu własnego hospicjum. Bolało to ks. Pinciurka, który w r. 1904 przybył do Ziemi św. S. p. ks. Pinciurek pochodził z Lubelszczyzny. Niedługo po swoim przybyciu do Jerozolimy postanowił ufundować „ognisko” dla pątników polskich. Nie lekając się trudów, zwraca się po ofiary do rodaków w Polsce i Ameryce. W r. 1908 już przystępuje do kupna obecnego „Domu Polskiego”.

„Dom Polski” znajduje się w t. zw. dzielnicy chrześcijańskiej. Stoi on na wzgórzu. Stąd mieszkańcy „Domu Polskiego” mają piękny widok na Górę Oliwną, dolinę Józefata, meczet Omara, Drogi Krzyżową, bramę Damascęńską. Dom sam jest niewielki, piętrowy. Na parter składają się mała kapliczka, jadalnia i dwa pokoje. Na piętrze mieści się siedem pokojów gościnnych i łazienka. To wszystko! W porównaniu z hospicjami innych narodów „Dom Polski” jest bardzo skromny. Myśl ta dręczyła ustawicznie jego fundatora. Dlatego w r. 1922 udaje się do Stanów Zjednoczonych P. A., aby zebrać fundusze na powiększenie swego dzieła. Z tej sprawy wraca w r. 1925, przywożąc ze sobą kilka tysięcy dolarów. Jednakże zdrowie mu nie dopisuje. Przekazuje więc w r. 1926 „Dom Polski” oraz zebrane na jego powiększenie fundusze Księdzu Prymasowi Polski. Do końca życia marzy o rozbudowie swojego dzieła. Niestety, w dniu 6 czerwca 1930 r. śmierć przerwała pasmo życia zacnego kapłana i dobrego obywatela.

Ze śmiercią s. p. ks. Pinciurka rozpoczyna się drugi rozdział historii „Domu Polskiego”. Księdzu Prymasowi idzie bowiem o to, aby hospicjum polskie oddawało rzeczywiste usługi pielgrzymom. Dlatego przysłał w listopadzie 1930 r. do Jerozolimy ks. szamb. Trockiego z poleceniem, aby zajął się remontem „Domu Polskiego”. Mimo dokonanych zmian „Dom Polski” dopraszał się o dalsze jeszcze ulepszenia. Ksiądz Prymas zgodził się chętnie na nie, powierzając ich zaprowadzenie Siostrze ze Zgromadzenia św. Elżbiety. Odtąd „Dom Polski” nabiera rozgłosu. W Jerozolimie znajdują go już wszystkie urzędy i instytucje publiczne. Powoli zajmują się nim najwyższe nawet kółła kościelne i świeckie. Skromny „Dom Polski” gościł w swych murach takich dostojników jak Patriarchę Jerozolimskiego, Delegata Apostolskiego na Palestynę i Egipt, Najprzew. Ks. Arcybiskupa Nowowiejskiego oraz Ich Eksk. Księża Biskupów Okoniewskiego. Ku-

binę i Fellingera. Ze świeckich dostojników od- wiedzają hospicjum polskie takie osobistości jak dyrektor departamentu finansów przy rządzie palestyńskim oraz kierownicy konsulatów państw obcych w Jerozolimie. Słowem „Dom Polski” wvrobił sobie dobre imię wśród wszystkich sfer.

Powoli wieści o „Domu Polskim” docierają do rodaków w kraju i zagranicą. Odtąd coraz częściej pielgrzymi polscy, przybywający do Miasta św., lokują się w „Domu Polskim”. Od roku 1931 spora już liczba rodaków korzystała z jego gościnności. Wśród nich można wymienić kilka wpływowych osobistości. Nawet kilkadziesiąt pątników innych narodowości znalazło w nim gościnę. Wszystkich zaś podejmowano z równą serdecznością. To też księga pamiątkowa „Domu Polskiego” jest pełna pochwał.

Niestety, wobec coraz większego napływu pielgrzymów, „Dom Polski” okazał się stanowczo za mały. Ze względu na to, Ksiądz Prymas postanowił przystąpić, skoro warunki na to pozwoliły, do wybudowania obszerniejszego i godniejszego naszego imienia hospicjum w Jerozolimie, w pobliżu Golgoty i Grobu Pańskiego. Zarząd „Domu Polskiego” przyjmuje na ten cel każdą najmniejszą nawet ofiarę z wdzięcznym sercem.

Ofiary na ten cel można albo bezpośrednio przysłać do Jerozolimy (adres: „Dom Polski” P. O. B. 277, JERUSALEM, Palestyna) albo przekazywać na konto czekowe „Domu Polskiego”, P. K. O. Warszawa Nr. 190 096. Za wszelkie ofiary Zarząd „Domu Polskiego” w Jerozolimie składa zgóry serdeczne „Bóg zapłać!”

Reforma rozwodowa w Anglii

GDY NOWA USTAWA ZOSTANIE UCHWALONA 50 TYS. MAŁŻENSTW SIĘ ROZEJDZIE.

Natychmiast po otwarciu sesji będzie parlamentowi angielskiemu wniesiony projekt nowego prawa o rozwodach.

Projekt ten podaje następujące istotne powody, dla których rozwód może być przeprowadzony:

1. Niewierność w małżeństwie;
2. Trzyletnia nieobecność jednego z dwojga małżonków;
3. Objawy brutalności fizycznej lub moralnej;
4. Obłąd nieuleczalny;
5. Stwierdzenie przez świadectwo lekarskie pięcioletniej choroby zakaźnej;

P. MOSZKOWICZOWI „ODJĘTO” 37 I PÓŁ LAT...

Udane skutki operacji odmładzającej

Z Warszawy donoszą: Wśród warszawskich bywalców kawiarnianych wywołała wielką sensację wiadomość o operacji odmładzającej według systemu Woronowa, jakiej się poddał przed 5 dniami w Warszawie popularny współwłaściciel i dyrektor cafe Adria p. Franciszek Moszkowicz.

Operacja udała się podobno. P. Moszkowicz wyraził się, że czuje w

Kryzys hamulcem przyrostu ludności

Spadek ilości urodzeń w statystyce światowej

Miesięcznik „Wirtschaft und Statistik” podaje liczby wzrostu zaludnienia w cywilizowanych krajach świata, za ostatnie lata kryzysu, który ogromnie ujemnie wpłynął na jego dotychczasowy stan.

Spadek liczby urodzeń jest katastrofalny. Gdy np. w Niemczech w latach 1924—29 na 100 ludzi przypadło 19,3 urodzeń, obecnie przypada zaledwie 15,1. Taki stosunek statystyka wykazuje we wszystkich cywilizowanych krajach nie tylko Europy, lecz i Ameryki.

W rezultacie obniżenia liczby urodzeń, przy jednoczesnej przewadze zgonów, dało się zauważyć w licznych miejscowościach tak poważne obniżenie poziomu urodzeń, że okolicom tym grozi niechybnie w krótkim czasie, całkowite wyludnienie.

Np. w Niemczech, gdzie przed wojną przyrost liczby urodzeń nad liczbą zgonów wynosił 1,2%, w 1929 r. wyniósł tylko 0,7%, a w 1932 r. 0,4%.

We Francji w 1932 r. przyrost wyniósł 0,18%, w Wielkiej Brytanji 0,35%. Najmniejszy przyrost zaludnienia w tym roku miały: Austria — 0,13% (przed wojną 0,57%), Szwecja — 0,29% (0,95%), Szwajcarii — 0,46% (0,88%) i inne małe państwa.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że w powyższym zestawieniu przyrostu zaludnienia, w porównaniu do jego przedwojennego stanu, nastąpiły aż tak poważne zmiany, to ten nikły procent przyrostu faktycznie oznacza stabilizację, innymi słowy rozpoczyna się okres spadku zaludnienia.

W Niemczech, w pierwszych 5 miesiącach rb. liczba samych śmiertelnych wypadków przewyższyła liczbę urodzeń.

Pomimo, że ogółem we wszystkich krajach w r. 1932 wypadło urodzeń 15,1 na 1000 mieszkańców, to jednak w wielkich miastach liczba ta w 1933 r. spadła do 11,1, a liczba wypadków śmiertelnych osiągnęła 12,1 (w 1932 r. — 10,9) rezultatem czego jest poważne zmniejszenie się zaludnienia dosięgające 0,1%.

Należy także podkreślić, że liczba zmarłych na astmę i inne choroby serca, powiększyła się jeszcze w porównaniu z r. ub., co wskazuje na dalsze pogorszenie się warunków egzystencji szerokich rzesz ludności.

6. pijaństwo, narkomania przedłużająca się przez trzy lata,

7. epilepsja;

8. jakakolwiek choroba weneryczna, na którą cierpiało jedno z dwu małżonków w czasie zawierania małżeństwa;

9. Uchylenie się od obowiązków małżeńskich.

Jeżeli to prawo będzie przyjęte przez parlament, wówczas około 50.000 małżeństw, związanych dotychczasowem prawem, będzie mogło rozwiąć się, na zasadzie jednego z punktów tego prawa. —

sobie tak daleko zaszele zmiany jakby był teraz młodzieńcem 25 letnim.

Na wiadomość o dokonanej operacji zaczęto dyrektorowi Moszkowiczowi nadsyłać depecze z gratulacjami. Dotychczas nadeszło takich depecz przeszło 100. We wtorek po poł. dyr. Moszkowicz wyjechał do Krakowa, gdzie ma zamiar wypocząć u córki swojej p. Rittermanowej.

Ludzie zamożni w Polsce

W zachodniej Europie, zwłaszcza w krajach wysoko uprzemysłowionych, rozwinął się bardzo zmysł oszczędności kapitalizacji. Wciąż, nawet w czasach kryzysu, zwiększa się krąg ludzi zamożnych, podnosząc w ten sposób ogólny poziom kulturalny.

Nie mówimy tu o nowobogackich milionerach, których jest ostatecznie bardzo mało na świecie, lecz o ludziach średnio zamożnych, mogących tworzyć własne warsztaty, lub żyć z renty od kapitału, który dobrze ulokowany zwiększa tem samem ogólny kapitał narodowy.

W Polsce, kraju par excellence rolniczym, stosunki przedstawiają się nieco inaczej. Liczebność ludzi zamożnych zwiększa się w innych warunkach, przy czym ogromnie ciekawe jest, że pierwszorzędną rolę odgrywają tu wygrane na loterii. Mało kto zastanawia się nad tym faktem, a jednak dane statystyczne

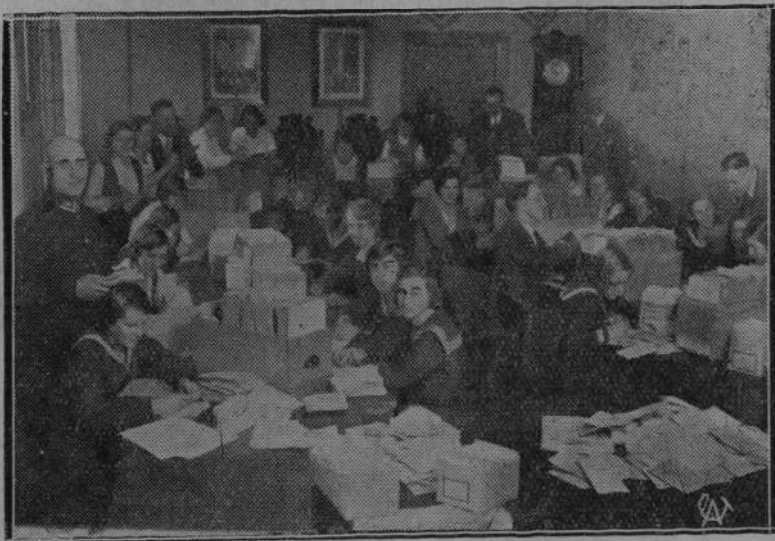
wykazują, jak wielu ludzi zdobyło fortuny w Polsce dzięki loterii.

I tak od czasu wprowadzenia waluty złotej wygrało na loterii od dziesięciu do stu tysięcy złotych blisko 5.000 ludzi, a przeszło 200 obywateli weszło w posiadanie wielkich wygranych, które w ostatnim roku dochodzą do miliona i dwóch. Razem w ciągu dziesięciu lat loteria wypłaciła różnym obywatelom przeszło 387 milionów złotych. Suma która nie bez śladu wniknęła w społeczeństwo.

W statystyce tej nie są wzięte pod uwagę, jeśli chodzi o dziesięciolecie, wygrane 28-mej Loterii, która zaczyna się 19 bm., a która w przyspieszonym tempie czteromiesięcznym stworzy znowu milionerów, pół i ćwierć milionerów, krociowców i wielką ilość obywateli o większym lub mniejszym kapitaliku.

„Terol“.

RZEMIOSŁO POMORSKIE NA POŻYCZKĘ NARODOWĄ



Pomorze, szlachetnie współzawodnicząc z innymi województwami, wzięło gremjalnie udział w subskrypcji Pożyczki Narodowej. Rzemiosło pomorskie pospieszyło napierwsze wezwaniu. Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu wydrukowała w własnej drukarni odezwę, listy, pocztówki itp. Listy te i odezwy rozesłano do każdego warsztatu rzemieślniczego na Pomorzu. W olbrzymiej ekspedycji powyższych druków wzięły udział uczestnice szkoły rzemieślniczej, które samowolnie zaoferowały swą pracę dla osiągnięcia pełnego sukcesu Pożyczki Narodowej wśród rzemiosła. — Ilustracja nasza przedstawia uczennice rzemieślnicze przy pracy.

Przyszła królowa Iraku dziś jeszcze mieszka w haremie

Przyszła królowa Iraku mieszka zwyczajem wschodnim w apartamentach przeznaczonych wyłącznie dla kobiet, lecz ubiera się często po europejsku.

Redaktorka jednego z pism angielskich odwiedziła niedawno przyszłą królową Iraku,

narzeczoną młodego króla Ghazi,

przytem ciotecznią jego siostrę. Księżniczka przebywa obecnie w pałacu sułtana Murata IV-ego, znanego ze stałych obaw o swe życie. Obawy te odbiły się charakterystycznie na urządzeniach pokojów, które zajmuje księżniczka.

Ściany tych pokojów są pełne szaf, poza którymi znajdują się tajne przejścia. Te przejścia kazał sułtan zrobić na wypadek, gdyby musiał ukryć się przed spiskowcami.

Księżniczka Alja jest wysoka, a jej śniada cera i krucze włosy oplatające

subtelne piękne rysy

czynią z niej typ egzotyczny. Dotychczas spędza życie

w haremie,

strzeżonym przez barczystego negra, jednak tryb jej życia nie różni się niczem od życia europejki. Ubiera się po europejsku; w czasie wywiadu była ubrana w elegancką spódniczkę angielską, jumper koloru białego i berecik.

Aczkolwiek otrzymała domowe wykształcenie, zna dobrze historję Arabów, mówi dobrze po angielsku i jest *wielbicieleką dzisiejszych metod wychowania dziewcząt w Europie*. Szczególnie lubi sport i uprawia go z zapałem. Stale się też gimnastykuje.

Księżniczka jednak zachowuje wszystkie tradycje narodowe i choć *cały świat wie o narzeczeństwie księżniczki, ona sama oficjalnie wypiera się tego, a to dlatego, że tego właśnie wymagają tradycje narodowe*.

O narzeczeństwie będzie mówić księżniczka dopiero wtedy, kiedy zostanie powiadomiona o tem urzędowo, i to ze wszystkimi ceremoniami.

Już ćwierć miliona na flotę wojenną Marynarz polski spełnił swój obowiązek

Spoleczeństwo nasze, świadome swych zadań, jak również i potrzeb państwowych, czy ogólnozbiorowych coraz częściej zabiera głos w sprawach istotnych. Ustala kierunki wysiłku zbiorowego, nastawia te wysiłki po obywatelsku w trosce o współ-

ne nam wszystkim dobro Pięknę, już mamy tego przykłady.

Gdy omawialiśmy nowy wysiłek i nową inicjatywę ofiarności, która zrodziła się na ziemi pomorskiej, a która wyraziła się w tem, żeby odsetki z obligacji Pożyczki Narodowej

przeznaczyć na budowę polskiej floty wojennej i z tym apelem zwróciliśmy się do całego społeczeństwa — skądinąd już idą szlachetne odgłosy, poparte czynem a potwierdzające, że sprawa ta jest doniosła i zdobyła już w wielu kołach pełne zrozumienie. Bo oto oddział propagandy Floty Wojennej ogłosił następującą odezwę:

Oficerowie Marynarki Wojennej, oficerowie oddziałów wojska przydzielonego do marynarki wojennej, podoficerowie, urzędnicy i funkcjonariusze cywilni marynarki wojennej uchwalili ofiarować całość podpisanej przez nich Pożyczki Narodowej wraz z procentami na Fundusz Obrony Morskiej.

Dotychczas obliczona suma ofiarowanych obligacji wynosi ćwierć miliona zł. Brak jeszcze danych z Floty li Rzeczej.

Marynarz polski spełnił swój obowiązek.

Wzywamy wszystkich komu leży na sercu przyszłość i mocarstwowe stanowisko Polski do naśladowania Pokażmy, że nie tylko marynarz zdaje sobie sprawę z konieczności obrony Polski na morzu.

O ile każdy obywatel ofiaruje na budowę floty same tylko procenty swoich obligacji, otrzymamy dwadzieścia milionów rocznie, co umożliwi planową rozbudowę marynarki wojennej.

Jesteśmy pewni, że ofiarności społeczeństwa nie ograniczy się do samych tylko procentów i popłyną ofiary w postaci obligacji, które stworzą morską siłę zbrojną godną wielkiego narodu i zdolną odeprzeć każdy zamach na naszą całość i niepodległość.

Zgłoszenia należy kierować do Oddziału Propagandy Floty Wojennej Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Warszawa, ul. Widok 10.

Ta odezwa i ten czyn polskich marynarzy wraz ze służbą pomocniczą jest pięknym i szlachetnym przykładem ofiarności. Z uchwały urzędników grudziądzkich, jak i z powyższej odezwy wynika, że wszyscy rozumiemy dobrze, czego nam potrzeba.

Spoleczeństwo w swoich powiązaniach i odgałęzieniach, czy to będą urzędnicy, czy kupcy, rzemieślnicy, czy marynarze wyczuwa świetnie potrzeby naszego życia i czynu społecznego.

KURACJA ZIOŁAMI

MAGISTRA WOLSKIEGO

jednoczy w sobie tradycję wieków i zdobyte wiedzy współczesnej.

STOSUJCIE TYLKO

PRZY CIERPIENIACH WATROBY,

woreczka żółciowego, kamicy żółciowej i żółtaczce. Ziola ze zn. „BILLOSA“ które zawierają egzotyczne rośliny Combretum i Boldo, cena zł. 4,—

PRZY OTYŁOŚCI,

na tle wadliwej przemiany materji. Ziola ze znak. „DEGROSA“ które zawierają jod organiczny w roślinie Yahanga i nie wymagają specjalnej diety. Cena zł. 4,—

PRZY BEZSENNOŚCI,

nerwicy serca i zaburzeniach układu nerwowego. Ziola ze znak. „PASIVEROSA“, które zawierają kwiat Meki Pańsk. (Passiflora). Cena zł. 4,—

PRZY BÓLACH GARDŁA (anginach),

krtań, migdałków, zapaleniań dziąsła i okostnej. Ziola ze znak. „LARYNGOSA“. Cena zł. 1,80

PRZY KASZLU,

zaflegmieniu, ciężkości i duszności w piersiach i wszelkich „cierpieniach płuc. Ziola ze znak. „PULMOSA“, które zawierają roślinę indyjską Schin-Schen niezmiernie rzadką roślinę chińską. Cena zł. 5,—

PRZY OBSTRUKCJI CHRONICZNEJ,

zaburzeniach żołądkowo-kiszczkowych i do uregulowania trawienia. Ziola ze znak. „GASTROSA“. Cena zł. 3,—

PRZY CIERPIENIACH NEREK, PE-

CHERZA, miedniczek nerkowych i wszelkich dolegliwościach dróg moczowych. Ziola ze znak. „UROSA“, które zawierają roślinę indyjską Ortosiphoniae. Cena zł. 4,—

PRZY ARTRETYZMIE, REUMATYZMIE,

i bólach ischiasu. Ziola ze znak. „REUMOSA“, które zawierają roślinę Schin-Schen. Cena zł. 4,—

Do nabycia w aptekach drogerjach, składach aptecznych, lub w wytwórni.

Po uprzednim wpłaceniu na nasze konto P. K. O. 18098 począwszy od 2-ch pudełek kosztów przesyłki nie doliczamy.

MAGISTER E. WOLSKI
WARSZAWA, — ZŁOTA 14

Objaśniające broszury wysyłamy — — — — — bezpłatnie. — — — — —

SKŁADANIE ŚLUBÓW W KLASZTORZE OO. DOMINIKANÓW.



Poraz pierwszy sfotografowano 700-letnią ceremonję składania ślubów nowicjuszków w klasztorze OO. Dominikanów. Nowicjusze padają na ziemię na znak całkowitego poddaństwa i wyrzeczenia się uciech światowych. — Zdjęcie zostało dokonane w klasztorze OO. Dominikanów w Kalifornji.

ZDETRONIZOWANI KRÓLOWIE PRZESTWORZY.

Orły walcą z aeroplanami.

„Daily Telegr.“ podaje, że na aeroplan przelatujący nad Palestyną, napadło kilka orłów. — Na szczęście lotnika zapisać należy, iż napad ograniczył się tylko do kilku uderzeń dziobami w skrzydła aeroplanu. Aeroplan wyszedł z tej walki zwycięzca, strącając dumne orły na ziemię.

Nie jest to pierwszy wypadek napadu na aeroplan dawnych królów przestworzy. Lotnicy przelatujący ponad Afryką i Indjami zgodnie stwierdzają, że w spotkaniach z orłami aeroplany nie zawsze wychodzą z honorem. Prawda, że ptaki te rzadko pierwsze napadają na aeroplan, ale w walce nigdy im nie ustępują, walcząc aż do śmierci. Lotnicy chcą uniknąć nieprzyjemnych walk, zawsze starają się ominąć te niepożądane spotkania.

Osadnicy Przydworza na Pożyczkę

Z Przydworza donoszą nam: Osadnicy Przydworza mimo nadzwyczaj ciężkiego położenia materialnego postanowili na zebraniu, odbytem pod przewodnictwem p. Kalkowskiego, stanąć w rzędzie subskrybentów Pożyczki Narodowej.

Oto nazwiska subskrybentów p. p.: Koźlikowski — 150 zł; Blum 100 zł; Rygielski 100 zł.; — po 50 zł. złożyli:

Kalkowski, Jurkowski, Horst, Falkowski, Piątkowski, Działdowski, Sójkowski, Straszewski, Lewandowski Maks., Kurdyn, Gazda, Simson, Muszyński i Murawski.

Nie subskrybowali Pożyczki malkontenci — krzykacze z p. Z. na czele. Pomimo, że krzyczą na całe gardło — nie spełnili obowiązku obywatelskiego. Nazwiska ich spamiętamy!

WIADOMOSCI POTOCZNE

Wąbrzeźno dnia 13 października 1933 r.

— **Krzyże Zasługi wręczono zasłużonym Obywatelom Pomorza.** W dniu wczorajszym w auli Urzędu Wojewódzkiego Pan Wicewojewoda dr. M. Seydlitz dokonał aktu dekoracji zasłużonych obywateli Pomorza „Krzyżami Zasługi“

W imieniu odznaczonych przemówił ks. prałat Czaplewski z Miłobądzia, który w serdecznych słowach podziękował Panu Wicewojewodzie za dokonanie dekoracji i zapewnił Go, że wszyscy zebrani nigdy nie przestaną pracować dla dobra i potęgi Państwa Polskiego. Ks. Prałat zakończył swe przemówienie wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i Pana Premiera Jędrzejewicza.

Wśród odznaczonych znajdujemy nazwisko p. wicestarosty Cwinnarowicza mgr. praw, który otrzymał srebrny krzyż zasługi. Z okazji tej Panu Wicestaroście składamy tą drogą serdeczne gratulacje.

— **Podziękowanie.** Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo w miejscu składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do urzędzenia i powodzenia „Wentyl“ na rzecz biednych miasta, mianowicie wszystkim ofiarodawcom, którzy złożyli podarunki na „Wentyl“ ofiary w gotówce i odzież do szatni.

Ofiary złożyli: Fa Balcerski i Sp. 6 łyżeczek do herbaty, 1 lampkę kieszonkową, 1 scyzoryk, p. Bojarska 40 franc. ciast, p. Balcerska mec. sałatkę włoską i ozór w galarecie, p. Błaszowski 1 but. wina, p. Biały 1 etui do papierosów, 2 X perły, 1 łańcuszek srebr., 1 pierścienek, parę kolczyków, 1 szpilkę ozdobną, 2 szpilki do krawata, p. Busch 3 funty krajanki, p. Chwiatkowski 8 kuropatw, p. Dolecka 100 papierosów, p. Dutkiewicz 1 p. brązowych cholewek, p. Dulski 1 fartuch dziecięcy, 3 p. skarpet, 1 p. pończoch dziecięcych, p. Cygler 12 p. pończoch damskich, p. Grudzińska 5 doniczek kwiatów, p. Lange 100 bukietów, p. Głowczewska 1 kure, p. St. Klimek „Dwór Wąbrzeski“ 2 puszki konserw, 4 puszki parówek, 3 but. wina, 1 obrazek ścienny, p. Ciechanowski 1 bombonierę, p. Stei- nert 2 golabki rasowe, p. Rekit 25 ciastek, p. Czajkowski 2 but. perfumu, p. Zamorski 5 funtów jabłek i gruszek, p. Kostrzewowa 4 chuste-

czki z ręczną koronką, p. Napierała 2 funty cukierków, p. Rolirad 2 p. rękawiczek, p. Wierzbowski 2 p. skarpet, 2 krawaty, p. W. Lewandowski 1 ft. kawy, 1 but. wina, p. Gulda 10 obrazków, p. Szczukowa kwiaty, p. dr. Szczepańska kwiaty, p. Jonasowa 1 poduszkę do haftowania, 6 serwetek, 18 sztuk nici do haftowania, p. Radziński 2 czapki chłopięce, p. Stiens 3 but. wody kolońskiej, 1 but. perfumu, 1 mydło toalet., p. Małkowski 2 gry, 1 laleczkę, 4 zabawki, p. Wojtecka 100 serwetek, 4 teczki papieru do pisania, 1 obrazek, 1 kalendarz, 3 „Jojo“, p. Kopczyński 1 torebkę, p. Zalewski 1 p. bucików, p. Nast 1 but. soku wiśniowego, 1 but. likieru, p. Ostrowski 2 tubki pasty do zębów, 2 tubki cremu toalet., 2 razy Szampon, 1 mydło toalet., p. Schaeffer 6 widełek, 3 torebki, 1 czapkę, 1 torebkę dziecięcą, p. Potorski 2 serwulaty, p. Fel. Łowicki, Niedźwiedź 2,— zł, p. Sikorski 2,— zł, p. Klimaszka 2 p. pończoch damskich, 3 p. pończoch dziecięcych, p. Fela Rogowska i p. Podlaszewska 6 garn. perełek, p. Janina Żuralska 1 pajacyka, — N. N. 6 chusteczek z ręczną koronką, 1 serwetkę, p. Szóstakowski 1 serwulatkę, 1 kielbasę, p. Hoffmann 1 but. wina, 5 funtów cukierków, p. Zabiegły 1 but. wina, p. Nizwantowski 1 p. bucików dziecięcych, p. Pruchniewski 3 mydła toalet., 3 szczoteczki do zębów, p. Grabowski 3 mydła toalet., 1 szczoteczka do zębów, p. Lewandowski (Rynek) 1 but. wina, pp. Zielińskie 4 kart. papieru do pisania, 12 ołówków, 2 kałamarze, p. Grabowski (Rynek) 1 tablecik niklowy, 6 kieliszków, majątek Wałycz 1 kure, pp. Tadeuszewy 10,— zł, p. Zastawny 1 sekacz, p. Piotrowski ptyśie i jabłecznik, p. Götz 1 but. soku i szaszetkę do chustek, p. Wilamowska 2 i pół ltr śmietany i kwiaty, p. Hillarowa kwiaty, p. Michałski 1 but. wina, pół funta kawy, p. Nowak 1 babkę, p. Mačkowska 1 talerz ciast, 1 chleb pszenny, p. Jarzembowski besy, p. Markuszewski 2 funty kawy, p. Obstowa 1 tort, p. Dąbrowska (z Starostwa) węgór w galarecie, p. Paszotta 1 serwulatkę, 3 ft. kielbas polskiej, p. Twardowski 4 litry bitej śmietany.

Panie czynne zaopatrzyły bufet wentowy w zakąski zimne i gorące. Przy tej sposobności składamy serdeczne „Bóg zapłać“ także p. Gryzie za bezpłatne użyczenie swego samochodu w „Dniu Chorych“.

Składamy serdeczne podziękowanie wszystkim gościom, którzy raczyli tak licznie przybyć

na „Wentyl“ wszystkim panom, którzy jako gospodarze spełnili doskonale powierzone im zadanie i wszystkim innym, którzy w jakibądź inny sposób poparli naszą akcję na rzecz ubogich. Wszystkim składamy serdeczne „Bóg zapłać“, Pan Bóg napewno wynagrodzi litościwe serca hojną dłonią swoimi darami nadprzyrodzonymi, również ubodzy, obdarzeni jałmużną z wdzięcznością modlić się będą za swoich, często nieznanym dobroczyńców.

Przy tej okazji apelujemy jeszcze raz do wszystkich, którzy mają zbyteczną, a jeszcze użyteczną odzież, by raczyli składać ją w naszej szatni (wprost do p. Wietrzyńskiej — Kopernika Nr. 1.) —

Odzież tę odda się ubogim, którzy ją z wdzięcznością przyjmą. Ponieważ tegoroczna zima będzie, — jak przewidywać można, — dla biednych bardzo ciężka, czynimy wszystko, by im jaknajwięcej dopomóc, a usłyszymy raz kiedyś z ust Chrystusa Pana te słowa: „Cokolwiek żecie jednemu z braci moich uczynili, mnie uczyniliście“.

ZA ZARZĄD:

Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo
(—) Wanda Wietrzyńska
sekretarka

— **Zebranie Komitetu Miejskiego BBWR.** które miało odbyć się DZIŚ z powodów od Zarządu niezależnych NIE ODBĘDZIE SIĘ. Termin przyszłego zebrania zostanie podany w swoim czasie.

— **Kradzież.** Przedwczoraj skradziono na szkodę pewnych podróżujących z Katowic dynamo z samochodu. Skradzione dynamo miał przy samochodzie swoim niej. Miszałowski z Wąbrzeźna.

— **Czyj koc?** Na posterunku Policji znajduje się koc, pochodzący prawdopodobnie z kradzieży. Prawowity właściciel zechce się zgłosić do Posterunku.

— **Oświetlać klatki schodowe.** Wobec tego, że nie wszyscy właściciele nieruchomości przestrzegają rozporządzenia policyjnego o oświetlaniu schodów i klatek schodowych, przypominamy, że uchylanie się od oświetlania schodów podlega grzywnie administracyjnej. Nie należy więc zapominać o tym obowiązku.

— **Za kradzież bydła.** Przed Sądem w Brodnicy stanął Józef Kulakowski i Ryk Eryk za kradzież 5 sztuk bydła i sprzedanie tegoż. Kulakowski skazany został na 8 miesięcy więzienia, a Ryk na 7 mies. więzienia.

— **Koło Środowiskowe przy Zarządzie Miejskim.** Przy Zarządzie Miejskim założono Koło Środowiskowe BBWR. W skład zarządu wchodzi: prezes p. burmistrz Schwarz, wiceprezes p. Pawlewski, sekretarz p. Domagała, skarbnik p. Czerniak.

— **O mistrzostwo powiatowe gimnazjum.** W niedzielę dnia 15 bm. o godz. 15-tej na boisku gimnazjalnym odbędzie się strzelanie z łuku o mistrzostwo gimnazjum na 15 mtr. 3 strzały próbne — 7 rzeczywistych.

Po zawodach odbędzie się wspólna fotogra-

fja. — Sekcja łucznicza zaprasza niniejszem rodziców i sympatyków.

Z powiatu

— **Książki.** (Zabawa strażacka). W niedzielę 15 bm. z okazji „Tygodnia Strażackiego“ tut. Ochotnicza Straż Pożarna urządza w sali p. Deutschmanna wielką zabawę taneczną połączoną z różnymi niespodziankami. Ponieważ czysty zysk z zabawy przeznaczony jest na budowę remizy strażackiej, na powyższą zabawę zaprasza się wszystkich obywateli z Książek i okolicy.

— **Królewska Nowawieś.** (Przedstawienie). Ze względu na ogólne życzenie, Kółko Rolnicze PTR. urządza poraz drugi przedstawienie teatralne. Odegrana zostanie sztuczka pt. „Na wymiarze“. Sztuczkę tą powinni zobaczyć nie tylko rodzice, ale także dzieci. Początek przedstawienia w niedzielę, dnia 15. bm. o godz. 4-ej po poł. w sali p. Grzeszewskiej.

Ruch Towarzystw

— **Koło Środowiskowe BBWR przy Zakł. Graficznych B. Szczuki.** — Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę 14 bm. o g. 7.30 w lokalu p. Klimka. Na porządku obrad m. in. wykład obywatela prezesa Rzeczypospolitej p. t. „O ideologii BBWR. Przybycie wszystkich członków konieczne. ZARZĄD.

— **Baczność Samodzielnicy.** Zebranie Tow. Samodzielnych Rzemieślników w niedzielę dnia 15 października br. się nie odbędzie. Następane zebranie dnia 22 października bież. roku. Zarząd.

GIEŁDA BYDGOSKA

z dnia 11 października br.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca za 100 kg.

Zyto	14,25—14,50
Pszenica	19,25—19,75
Jęczmień browarowy	15,00—16,00
Jęczmień przemysłowy	14,00—14,25
Owies	14,50—14,75
Mąka żytnia 65%	21,75—22,75
Mąka pszenna 65%	32,50—34,50
Otręby żytnie	8,50—9,00
Otręby pszenne	8,25—8,75
Rzepak	33,00—35,00
Peluszka	12,50—13,50
Groch Wiktorja	21,50—23,50
Koniczyna żółta oduszc.	85,00—90,00
Siemię lniane	35,00—37,00
Wyka	12,50—13,50

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

Najpraktyczniejszy prezent imieninowy dla pań

to **elektryczne żelazko do prasowania za zł. 20**

lub

garnek elektryczny do gotowania za zł. 18

Do nabycia w

ELEKTROWNI MIEJSKIEJ
w Wąbrzeźnie

Urzędnik gospodarczy

żonaty lat 34 z 15 letnią praktyką na intens. prowadzonych majątkach ostatnio 7 lat na 4000 mórg. Dobry organizator i zamilowany rolnik poszukuje posady od zaraz lub później, powołać się może na b. dobre świadectwa i referencje. Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenie upraszam pod adresem

EWERTOWSKI
UCIAŻ
poczta Nowawieś-Królewska
powiat Wąbrzeźno

UCZEŃ

mający chęć wyczerzyć się szewstwa może się zaraz zgłosić.

Ign. Olszewski
Gł. Dworzec 20

„Wilkę“ 6 pokojową komfortową, centralne ogrzewanie, elektryczność z ogródkiem w Wąbrzeźnie korzystnie wydzierżawi od 1. XI.

Czablewska
Toruń Sienkiewicza 3

Przyjmuje
szycie i prasowanie
Fr. Góralska
Matejki nr. 7 I.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 października br. o godz. 4 po poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Józefa Falaszka w Wąbrzeźnie ul. Wolności: 2527/33

bufet, kredens, leżankę, kanapę, 2 fotole, stół, etażerkę, 2 stojaki do kwiatów, biurko z zegarem, fajkę, 3 fotole koszykowe, szafę do ubrań, bielizniarkę, kanapę, stół, 2 małe stoliki, i stojak do kwiatów.

Głowczewski, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie

ELEKTRO-

instalacje dla siły i światła, reparacje motorów i aparatów elektr. Nowo-nawijanie motorów, dynamówek i starterów

wykonuje szybko i fachowo

A. Ewczyński

przez Wojew. koncesjonowany monter ul. Poniatowskiego 8

Dnia 9 bm. wieczorem **wyszła z domu**

Zofia Pieróg lat 70 umysłowo chora, w niebieskim ubraniu, w czarnej chustce na głowie, boso. Ktoby wiedział o jej pobycie proszę donieść za nagrodą 25 złotych do Antoniego Flisa Wąbrzeźno wyb. pod główny dworzec względnie do posterunku Policji Państw.

Poszukuję

zajęcia zaraz lub później jako służący w gosp. znam się na wszelkich pracach.

Polkowski K.
Pływaczewo
pow. Wąbrzeźno

Skład z mieszkaniem wydzierżawi T o b o l s k i Marsz. Piłsudskiego 20

SKŁAD

z urządzeniem i mieszkaniem przy Rynku. (obecnie towary krótkie) do wydzierżawienia Wiad. „Dwór Artusa“ Toruń lub Zabiegły Wąbrzeźno.

Dnia 12 o godz. 12 w nocy zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, ojciec, teść i dziadus

śp.

Karol Klabuhn

w 63 roku życia

o czem donosi w smutku pogrążona

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godzinie 10 przed południem z domu żałoby ul. Grudziądzka 9
Wąbrzeźno, Brodnica, Toruń

Dnia 12 bm. o godz. 24, pożegnaliśmy na zawsze naszego szlachetnego tow. ś. p.

Karola Klabuhna

były magazynier eksped. towarowej kolei powiat.

W zmarłym tracimy chętnego, pracowitego i gorliwego kolegę.

Wąbrzeźno, dnia 13. 10. 1933 r.

Pracownicy kolei powiatowej.

Po dwumiesięcznej chorobie zaopatrzony Sakramentami św. rozstał się z tym światem dnia 12. bm. o godz. 24-tej

ś. p.

KAROL KLABUHN

w 64 roku życia

były magazynier ekspedycji towarowej kolei pow.

Zmarły był przez 12 lat wzorowym i uczciwym pracownikiem przedsiębiorstwa

Wąbrzeźno, dnia 13. października 1933 r.

**Wydział Powiatowy
Kolej Powiatowa**

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Grudziądzkiej 9 odbędzie się we wtorek, dnia 17. bm. o godz. 10-tej do kościoła parafjalnego poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz.

Na podstawie art. 47, ustęp 4, Ustawy o Spółdzielniach zwołujemy
WALNE ZGROMADZENIE
Banku Ludowego w Wąbrzeźnie, Spółdzielni z odpowiedzialnością nieograniczoną na dzień 16-go października 1933 r. o godzinie 5-ciej po południu, w sali hotelu „Dwór Wąbrzeski“, w Wąbrzeźnie ul. Grudziądzka nr. 1, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego, sekretarza i ławników.
3. Sprawozdanie Komisji wybranej na poprzednim Walnym Zgromadzeniu.
4. Przyjęcie nowego statutu.
5. Odwołanie i wybór członków Rady Nadzorczej.
6. Sprawa dalszego istnienia Spółdzielni.
7. Wnioski bez uchwał.
8. Odczytanie i przyjęcie protokołu Walnego Zgromadzenia.

Poznań, dnia 30 września 1933 r.

**Związek Spółdzielni
Zarobkowych i Gospodarczych
Dr. Seydlitz, Patron.**

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 października br. o godz. 9.30 przed poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Franciszka i Anastazji Szymańskich w Wąbrzeźnie — Rynek: 348/33
tutro karakułowe oszacowane na 800,— zł., wagę stołową marki Schemler oszacowana na 300,— zł. i kasę rejestracyjną oszacowaną na 200,— złotych.

Głównowski, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie

Do akt. Nr. 770/33.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie rew. zamieszkały w Kowalewie, przy ul. Plac Wolności nr. 3. na zasadzie art. 668 obwieszcza, że w dniu 23 listopada 1933 r. o godzinie 10 przed poł. zostanie dokonany opis i oszacowanie nieruchomości położonych w Kowalewie, zapisanych w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Kowalewie w wykazie Kowalewo karta 354, Kowalewo karta 378 oraz Sierakowo karta 4 na nazwisko Stanisława Pietruskiego w 1/3 części a jego żony Oktawii Pietruskiej w 2/3 częściach — oboje zamieszkały w Toruniu, ul. Mickiewicza 109, właściciele Zakładów Przemysłowych w Kowalewie, na wniosek Banku Związku Spółek Zarobkowych Ska Akc. Oddział w Toruniu, zastąp. przez Zarząd, dział. przez adwokata Dr. Jezierskiego w Toruniu.

W związku z powyższym wzywa się wszystkie osoby i urzędy aby przed ukonчением opisu zgłoszyły swoje prawa do nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli ich prawa stanowią przeszkodę do egzekucji.

Komornik zwraca uwagę, że wierzyciel oszacował nieruchomości na 100,000,— zł., które to oszacowanie będzie przyjęte za podstawę, jeżeli na trzy dni przed terminem opisu nie sprzeciwi się temu dłużnik i uczestnicy.

Kowalewo, dnia 6 października 1933 r.
Zagórski, Komornik Sądu Grodzk. w Kowalewie.

KM. 258/33.

OBWIESZCZENIE

o przymusowej sprzedaży nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie urzędujący w Wąbrzeźnie ul. Mickiewicza 6 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 22 listopada 1933 r. o godz. 10-tej rano w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pokój nr. 20 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z domu mieszkalnego, garażów, warsztatu, chlewu i przynależności pobocznych o powierzchni 0,13,33 ha położonej w Wąbrzeźnie przy ul. Marsz. Piłsudskiego 49 woj. Pomorskie zapisana w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie — Wąbrzeźno karta 403 na nazwisko Agnieszka z Gerków Gryzowa w Wąbrzeźnie.

Suma szacunkowa wyżej wymienionej nieruchomości wynosi 42.000,— zł. słownie: czterdzieści-dwa tysiące złotych. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty 31.500,— zł. słownie: trzydzieści jeden tysięcy pięćset złotych.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rekoimie w wysokości 4.200,— zł. w gotówce lub w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją t. j. od 7 listopada 1933 r. wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny ósmej do osiemnastej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie. — Jednocześnie wzywa się organy władzy publicznej i instytucje publiczne powołane do zgłoszenia należności z tytułu podatków i innych danin publicznych — aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych, należnych po dzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

(—) JAN GŁÓWCZEWSKI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 października br. o godz. 9-tej przed poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Elżbiety Makowskiej w Wąbrzeźnie — Rynek:

2 nocne stoliki, umywalnię z lustrem i toaletę z lustrem — oszacowane na 100,— zł. 2165/33
Głównowski, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie

FIRMA

JAN HOFFMANN, Wąbrzeźno - Rynek 13

ma zaszczyt zawiadomić swą Szanowną Klientelę i Publiczność miasta i okolicy o ponownej obniżce cen.

Uwaga zatem — dokładnie sprawdzić — nie płacić za dużo.

Kawa palona 1/4 ft. 0,50, i 0,55
Kawa słodowa ft. 0,20
Kakao 1/4 ft. 0,45
Herbata 1/8 ft. 0,90

Syrop ft. 0,35
Marmelada ft. 0,60
Margaryna ft. 0,88
Smalec szt. ft. 0,95
Palmin ft. 0,90

Cukry — czekolady najtaniej:

Cukierki 1/4 ft. od 0,25
Konfekt 1/4 ft. od 0,35
Czekolada tabl. 100 gr (duża) 0,60
Czekolada tabl. 50 gr (średnia) 0,35
Czekolada tabl. 50 gr (średnia) 0,20 i 0,25

Kapusta kiszona ft. 0,10
Ocet winny litr. 0,45
Ogórki kisz. szt. 0,10

Śledzie wędzone 0,15
Śledzie maryn. 0,10
Śledzie zawij. 0,10
Śledzie Matties — połów r. 1933 szt. 0,08
Ser kminkowy ft. 0,80
Ser tyłz. w st. ft. 1,00
Ser tyłz. pełntł. ft. 1,20
Szproty w oliwie ca. 1 ft. pus. 1,00
Szproty 1/2 ft. 0,50
Sardynki pus. 1,50

Makarony: nitkowy, krojony, gwiazdkowy i inne od 0,55 za funt.

Jest to rzecz ogólnie znana: Dobrze, tanio u Hoffmanna!